

Rozmowa z Henrykiem Kamińskim, prezesem Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

# Naukowcy słuchają głosu przedsiębiorców



— Komisarz Janusz Lewandowski, gdy był w Olsztynie, przestrzegał przed gigantomanią, przed stawianiem pomników z unijnych pieniędzy. To dobra rada — uważa Henryk Kamiński.

**Beata Brokowska**

b.brokowska@gazetaolsztynska.pl

— **W jakiej kondycji są firmy z Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu po kończącym się okresie dużych dotacji z Unii Europejskiej, a przed nowym okresem programowania 2014-2020?**

— Większość firm skorzystała z tych środków, to dało im impuls do nowych działań i rozwoju. Jednak teraz nie są w najlepszej kondycji, bo na rynku panuje zastój. T amte europejskie pieniądze skończyły się, a nowych jeszcze nie ma. A więc nie jest lekko, w dodatku gdy zestawia się tę sytuację z głosami związkowców, którzy apelują o wyższe pensje, wylania się niezbyt optymistyczny obraz.

— **Jak w 2020 roku będzie wyglądał nasz region?**

— Cały czas będziemy żyli w ładnym środowisku, ale chodzi o to, żeby mieszkańcy nie byli biedni. Żeby nie tylko w statystykach, ale w rzeczywistości przeskoczyć kilka miejsc do góry, co przy rozwoju rynku i kolejnych transzach dotacji uni jnych jest możliwe. Chodzi o to, żeby była praca, a ludzie bogatsi. Teraz jesteśmy na szarym końcu w statystykach uni j-

nich. Unii już nie dogonimy. Co z tego, że będzie ładnie, jak będziemy tylko zbierać jagody? Chętnie je kupię, ale czy z tego ktoś inny wyżyje?

— **Pozostaje zawsze turystyka... Jakie miejsca w regionie pokazuje pan swoim gościom?**

— Cudzoziemcom zazwyczaj Wielkie Jeziora Mazurskie. Zauważyłem, że piękno mazurskiej przyrody robi na nich niesamowite wrażenie. Tymczasem obserwuję, że gdy do regionu przyjeżdżają oficjalne delegacje, pokazuje się im kwatery Hitlera w Gierłożu i Świętą Lipkę. Nie wiem, czy to zachęci ewentualnych partnerów do zamieszkania na Warmii i Mazurach czy do inwestycji w nasze tereny. Przed wyborem miejsca trzeba zastanowić się, czy chcemy zauraczyć, czy zachęcić do inwestowania.

— **W Olsztynie powstaje Park Naukowo-Technologiczny. Czy to dobry impuls do rozwoju lokalnej, regionalnej gospodarki?**

— Dobry! Daje możliwość zaistnienia wielu osobom w jednym miejscu. Ludzie wymieniają poglądy, dostają lokale, komputery o dużej mocy przeliczeniowej. Po 2, 3 latach wychodzą z pomysłem na własną działalność, zwykle to szansa dla młodych ludzi.



Henryk Kamiński jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu, który skupia 28 największych firm regionu Fot. Grzegorz Czykwin

— **Jakie branże mają teraz największe perspektywy?**

— To odwieczny problem: w jakim kierunku powinien się rozwijać region? Na pewno z racji położenia i ochrony naturalnego środowiska nie może tu pojawić się produkcja szkodliwa dla otoczenia. Na Warmii i Mazurach mają szansę branże związane z intelektem, informatyką, usługami informatycznymi.

— **Tu jest duża rola współpracy nauki i biznesu.**

— Uniwersytet Warmińsko-Mazurski ma różne instytu-

ty, silne wydziały, m.in. geodezyjny, mleczarski, weterynaryjny. Naukowcy powinni słuchać, w jakim kierunku chciałby się rozwijać biznes i realizować tę współpracę. Mamy duże możliwości przy wykorzystaniu środków na lata 2014-2020. Już takie pierwsze spotkania naukowców i przedsiębiorców się odbywają.

— **W tym roku WMKB wręczył honorową statuetkę Januszowi Lewandowskiemu, komisarzowi ds. budżetu. Jakie motto pozosta-**

**ło panu w pamięci po wizycie komisarza w Olsztynie?**

— Przestrzegał przed gigantomanią, która potem nikomu nie służy. Zrobił na mnie wrażenie prawdziwego gospodarza. Powiedział: jeśli możesz wziąć unijne dotacje, zastanów się, czemu będą służyć, co dadzą ludziom? Czy nie będzie to tylko kolejny kosztowny pomnik? Już teraz mamy kłopot z utrzymaniem gigantycznych stadionów, które powstały na Euro. To dobra rada przed nowym okresem programowania.

## WYDARZENIA WM KLUBU BIZNESU

- Wsparcie projektu „Słońce i Przygoda” — organizacja wyjazdu rehabilitacyjnego pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce oraz Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.
- Spotkanie poświęcone roli Olsztyna jako lokalizacji dla inwestycji z sektora BPO/SSC (Business Process Outsourcing/Shared Services Centers), jednej z najszybciej rozwijających się gałęzi polskiej gospodarki. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Warmińsko-Mazurski Klubu Biznesu i Warmia Investment.
- Spotkanie z prof. Windhamem Loopesko, który przyjechał do Olsztyna, aby na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM wygłosić referat nt. „Cultural Differences in Business between the US and Europe”. Profesor jest prezesem i dyrektorem wykonawczym firmy WELA.
- Wsparcie finansowe IV Ogólnopolskiej Konferencji Akademickich Ośrodków Politologicznych zorganizowanej przez Instytut Nauk Politycznych UWM w Olsztynie.
- Przekazanie 30 tys. zł podopiecznym Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Arka” w Olsztynie przez Michelin Polska SA
- Ufundowanie stypendium dla studenta WNE UWM.

Zarząd Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

**Henryk Kamiński** — prezes zarządu  
**Andrzej Dowgiałło** — wiceprezes zarządu  
**Waldemar Kłoczek** — wiceprezes zarządu  
**Jerzy Christa** — skarbnik  
**Zbigniew Cichy** — sekretarz  
**Stanisław Tunkiewicz** — członek zarządu

## Jak pan ocenia sytuację gospodarczą naszego regionu?

**Andrzej Dowgiałło, wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu:**

— Nie wiadomo, jak długo będzie trwał kryzys, który nas dosięgnął. Obawiam się, że jesteśmy dopiero w połowie drogi. Negatywne podejście konsumentów tylko go pogłębia. Można zauważyć ich obawę oraz niepokój o przyszłość. Z drugiej strony firmy się kurczą i ograniczają zatrudnienie. Najgorsze jest to, że nie dotyka nas sama recesja, ale przede wszystkim negatywne na-

stroje, tzw. czynnik psychologiczny. Odbudowanie zaufania może potrwać więc długo. Dziś potrzebny jest nam pozytywny impuls oraz przekonanie, że musi być dobrze.

Pieniądze z najbliższej perspektywy unijnej, które otrzymamy na lata 2014-2020, na pewno wpłyną w sposób istotny na poprawę sytuacji, ale nie odegrają tak wielkiej roli, jak było to do tej pory. Dziś gminy są zadłużone, a przedsiębiorstwa ostrożniejsze. Nie ma huraoptymizmu m.in. dla



tęgo, że zetknęliśmy się ze ścianą unijnej biurokracji, która niszczy pomysły. Z drugiej strony pieniądze, które otrzymamy, nie będą szły w tak dużym stopniu na gospodarkę, tylko na naukę oraz innowacyjność.

**Waldemar Kłoczek, wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu:**

— Kryzys będzie się jeszcze pogłębiał. Firmy, które do tej pory walczyły o to, aby przetrwać, mogą tego nie wytrzymać. Jak na razie mamy przykład firm zagranicznych, które inwestują bądź chcą inwestować w naszym regionie. Hiszpańska firma, która ma budować w Olsztynie linię tramwajową, uciekła z planu budowy obwodnicy Szczuczyna. Podobna sy-

tuacja jest z austriacką firmą, która buduje odcinek „16” między Biskupcem a Borkami. Padają wielkie firmy, więc jaka przyszłość czeka nasze?

Jeżeli chodzi o najbliższą perspektywę unijną na lata 2014-2020, to sytuacja gospodarcza poprawi się wraz z tym, kiedy ruszą inwestycje drogowe zapowiedziane przez ministerstwo transportu. Dziś mamy niewiele inwestycji i duże bezrobocie. Jesteśmy przede wszystkim regio-



nem jezior, lasów, a to za mało, aby się rozwijać. Mamy uniwersytet z potencjałem, którego nie potrafimy wykorzystać. Sytuacja może się zmienić, jeżeli zainwestujemy w innowacyjność.